



Marek Janczurewicz¹

Działania lądowe pod Portem Artura pod koniec lipca 1904 roku podczas wojny japońsko-rosyjskiej na łamach „Gońca Porannego” i „Gońca Wieczornego”

Wojna japońsko-rosyjska w latach 1904–1905 była kulminacją sporów i potyczek prowadzonych przez dwa mocarstwa: Imperium Rosyjskie oraz wschodzącą potęgę państwa Meiji. 8 lutego 1904 r. marynarka cesarska dokonała ataku na jedną z najważniejszych twierdz carskich na Dalekim Wschodzie, czyli Port Artur, co dało początek wielomiesięcznemu konfliktowi². Później doszło do oblężenia tej warowni, które stało się istotnym i najbardziej znanym elementem wojny. W niniejszym artykule chciałbym pokrótce przyjrzeć się, jak w oparciu o „Gońca Porannego” i „Gońca Wieczornego” przedstawiany był fragment walk na Półwyspie Liaotuińskim. Swój wywód oprę na informacjach z numerów od 1 sierpnia 1904 do 9 sierpnia 1904 r. Nacisk położę na działania lądowe, pominię starcia morskie. Omówię także problematykę związaną z ludnością cywilną. W cytatach będę stosował formy takie, jakie używane były w „Gońcu”, a które niejednokrotnie mogłyby zostać uznane za błędne w oparciu o obowiązujące obecnie zasady gramatyczne. Tekst podzieliłem na kilka części. Najpierw zająłem się działaniami wojennymi z końca lipca, zestawiając dane z prasy z tym, co ustaliła historiografia polska i zagraniczna. Potem, również w odniesieniu do tych zmagañ, poruszyłem kwestię strat, z podziałem na japońskie i rosyjskie. Kolejną sprawą wartą uwagi jest problematyka związana z ludnością cywilną, dlatego to ją przedstawiłem w dalszej części artykułu. W podsumowaniu zebrałem wnioski, które sformułowałem na łamach tej pracy oraz dodałem

¹ Uniwersytet Poznański, Polska, ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7129-1229>, e-mail: marekjancz@wp.pl.

² J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 375.

ogólną ocenę tego, co w „Gońcu” z 1904 r. można było znaleźć. Interesujące jest, jakie i na ile wiarygodne informacje mógł uzyskać przeciętny czytelnik wspomnianego już warszawskiego dziennika.

Najpierw zajmę się problematyką związaną z walkami toczonymi pod koniec lipca 1904 r. pod murami Portu Artura.

1. Działania wojenne

Tego typu wzmianki pojawiają się w depeszy z Londynu datowanej na 1 sierpnia 1904 roku. Przytaczane „poselstwo japońskie” jest przekonane co do szturmu piechoty Meiji w ostatnią sobotę (30.07.1904)³. Dyskant sądzi, że był to znamieny dzień, bowiem doszło wtedy do wycofania się „wojsk rosyjskich w obręb fortyfikacji twierdzy”, co w dłuższej perspektywie oznaczało rozpoczęcie „ściślej blokady od strony lądu”. Wtedy to miały miejsce potyczki o Góry Wilcze, które były ostatnimi „pozycjami ostonowymi”⁴. Następnie korespondent zaznacza, że armia oblężnicza „rozporządza 240-u ciężkimi działami”⁵. Jacek Solarz w swojej książce twierdzi, że mieli oni do dyspozycji jedynie 180 armat, i to w odniesieniu do wszystkich kalibrów⁶. Możliwe jest, że autor doliczył także te, które znajdowały się wówczas na okrętach cesarskich przebywających niedaleko Portu. Według Olendra podczas przełamania aktywne były jednostki morskie wrogie oblegającym⁷. Gozdawa-Gołębiowski wskazuje, że po sukcesach okupionych jednak sporymi stratami Japończycy przystąpili do „ustawiania dalekosiężnych baterii artyleryjskich”, co jest potwierdzeniem zwiększenia się ilości armat o większych kalibrach, ale nie wyjaśnia oczywiście zakłamań dotyczących ich liczby ogólnej⁸. Jest o tym również mowa w jednej z not z Dalnego, datowanej na 2 sierpnia⁹.

W innej depeszy, także z Londynu, można znaleźć informacje o tym, że niezwykle problematyczne dla Japończyków okazało się użycie przez Rosjan min lądowych¹⁰. Historycy nie podkreślają istotnego znaczenia tego typu broni, zresztą z ustaleń zarówno Dyskanta, jak i Olendra wynika, że przedpole było

³ „Goniec Wieczorny”, 1.08.1904, nr 386.

⁴ J. W. Dyskant, A. Michałek, *Port Artur Cuszima 1904–1905*, Warszawa 2005, s. 123–125.

⁵ „Goniec Wieczorny”, 1.08.1904, nr 386.

⁶ J. Solarz, *Armia Japońska 1873–1945*, Warszawa 2011, s. 57.

⁷ P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, Kraków 2010, s. 214–217.

⁸ J. Gozdawa-Gołębiowski, *Od wojny krymskiej do bałkańskiej*, Gdańsk 1985, s. 378.

⁹ „Goniec Wieczorny”, 2.08.1904, nr 388.

¹⁰ „Goniec Poranny”, 4.08.1904, nr 391.

pokryte bujną roślinnością, która dopiero potem została systematycznie wycinana, co wręcz ułatwiało armii Meiji dostanie się do wrogich umocnień bez większych problemów¹¹. W literaturze rosyjskiej nieobecne są w odniesieniu do tego okresu podobne stwierdzenia o minach¹².

Bardziej szczegółowy obraz walk z końca lipca został zawarty w telegramie wysłanym 3 sierpnia 1904 r. z Czifu. Autor zaznacza, że jest w posiadaniu danych opublikowanych przez Biuro Reutera. Zostały one „dostarczone przez osoby, którym udało się opuścić Port Artura na dwóch dżonkach”¹³. Następnie piszący donosi, że Japończycy szturmowali warownię przez 3 dni, lecz ich próby zakończyły się niepowodzeniem. Rzeczywiście, okres od „Święta Chryzantem” (26 lipca) aż do 30 bieżącego miesiąca był czasem zaciekłych walk. Nieprawdziwe jest jednak powiadomienie o porażce wojsk cesarskich. Na podstawie Dyskanta zajęcie Góry Poworotnej było sukcesem, ponadto uwidocznił się wówczas także aspekt psychologiczny, bowiem w oddziałach rosyjskich doszło do ataku paniki, o której w prasie warszawskiej nie ma mowy. W tej depeszy głównie wspomniane są działania z 26 i 27 lipca. Atak miał się rozpocząć wraz z nastaniem świtu z „Kiokau” i dotyczył „fortów, znajdujących się w pobliżu brzegu morskiego, przyczem przednie oddziały rosyjskie zostały odparte”¹⁴. Dyskant dodaje, że to natarcie miało miejsce od godziny 6 rano. Piszący z gazety miał niewątpliwie rację, ponieważ odważne działania gen. Romana Kondratienki spowodowały wyparcie wroga z zajętych wcześniej przez niego przelęczczy w okolicach godziny 20, 26 lipca¹⁵. Podczas tej operacji, według korespondenta, japońskie wojska lądowe były czynnie wspierane przez flotę, która „ostrzeliwała forty z wielkiej odległości”, ale w obliczu działań baterii fortecznych Portu Artura jej pomoc na niewiele się zdała¹⁶. Wymieniony oficer zasłużył się dla obrony twierdzy, zginął – w ujęciu Kownera – od uderzenia pociskiem 280 mm 15 grudnia 1904 r.¹⁷ Olender wskazuje, że w bitwie na chwilę odznaczył się VI dywizjon krążowników, ale musiał on zrezygnować z boju z powodu wejścia na minę jednej z jednostek – „Chiyody”¹⁸. Co cieka-

¹¹ J. W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 125; P. Olender, op. cit., s. 216–217.

¹² Россия и СССР в войнах XX века Потери вооруженных сил, ред. Г.В.Кривошеев, Москва 2001, s. 25–26.

¹³ „Goniec Poranny”, 4.08.1904, nr 391.

¹⁴ „Goniec Poranny”, 4.08.1904, nr 391.

¹⁵ J. W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 123–124.

¹⁶ „Goniec Poranny”, 4.08.1904, nr 391.

¹⁷ R. Kowner, *The A to Z of the Russo - Japanese War*, Plymouth 2006, s. 188–189. Postać Kondratienki została barwnie przedstawiona w powieści *Port Artur* Stiepanowa.

¹⁸ P. Olender, op. cit., s. 215.

we, piszący nie wspomina o manewrach marynarki rosyjskiej, która również wtedy była obecna. Pojawia się ten aspekt dopiero w potyczkach z 27 lipca¹⁹. Zdaniem Kuropatkina, nieumiejętne jej wykorzystanie było jednym z powodów upadku warowni²⁰. W prasie nie ma ponadto mowy o bitwie pod Wa-fan-gou, istotnej dla działań pod Portem Artura. Pozwoliła ona, według Spałka, na zabezpieczenie tyłów armii Nogiego i w efekcie na udane akcje zajęcia Gór Wilczych i Zielonych²¹.

Równie spory fragment, dotyczący wydarzeń z końca lipca 1904 r., znajduje się w depeszy z Czifu, datowanej na 4 sierpnia 1904 r. Autor zaczyna od kwestii „Wuchou”, który podczas rejsu z Niuczwanu natknął się w pobliżu Czifu na grupę rozbitków z Portu Artura. Ci podzielili się swoimi spostrzeżeniami z walk toczonych w twierdzy. Uważali, że w okolicach Wilczych Gór doszło do „krwawej bitwy”, ale mimo to Japończycy zostali odparci²². Nie wskazuje natomiast na to, o którą z kilkudniowych potyczek chodzi. Mimo że Dagushan i Siaogushan nie zostały zdobyte, to wojskom cesarskim udało się odepchnąć wroga od części umocnień. Na podstawie publikacji Dyskanta należy jednak dodać, że pierwsze godziny ataku tego sukcesu nie zapowiadały, ponieważ nastąpiła kontrofensywa Kondratienki²³. Umocnienia prawdopodobnie znajdowały się w okolicach „plantu kolejowego”²⁴. Ma to potwierdzenie w literaturze przedmiotu, m.in. u Czechowskiego, który informuje o torze kolejowym niedaleko Wilczych Gór²⁵. Potem piszący z „Gońca” wspomina o realiach panujących w oblężonej twierdzy. Jest pewny wysokiego morale Rosjan, oni sami mówili, że nie poddadzą się nawet wówczas, gdyby wróg zburzył każdy dom w mieście²⁶. Pozostaje to w opozycji na przykład do słów Dyskanta i ataku paniki, który jednoznacznie utwierdza w przekonaniu, że hart ducha obrońców musiał być niższy, niż chciałby to widzieć autor²⁷. Następnie relacjonowane są już bezpośrednio walki, wojsko Meiji miało „zawładnąć początkowo dwoma for-tami nadbrzeżnymi”, lecz tylko na krótko, ponieważ gdy inne oddziały zostały

¹⁹ „Goniec Poranny”, 4.08.1904, nr 391.

²⁰ A. H. Куропаткин, Записки генерала Куропаткина о Русско-японской войне: Итоги войны, Берлин 1909, s. 128.

²¹ W. Spałek, *Wojna rosyjsko-japońska 1904-1905 r.*, Warszawa 1926, s. 114.

²² „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

²³ J. W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 124-125.

²⁴ „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

²⁵ A. Czechowski, *Historja Wojny Rosyjsko-Japońskiej*, Warszawa 1906, s. 171.

²⁶ „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

²⁷ J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 124.

wyparte z pozostałych pozycji, oni też musieli ustąpić²⁸. Nie ma co prawda doprecyzowanych nazw fortów, ale podana jest data całego zajścia: 28 lipca 1904 r. W godzinach nocnych japońska 11 dywizja piechoty uderzyła na dwa wzgórza: nr 93 i nr 113. Według Dyskanta zostały one zdobyte poprzez zastosowanie elementu zaskoczenia i pomimo późniejszych, desperackich wręcz prób, Rosjanom nie udało się ich odzyskać²⁹. Rogacki jest natomiast zdania, że 28 lipca doszło do zdobycia tylko wzgórza nr 93³⁰. Nie mogą zatem mieć stu-procentowej pewności, ale pomimo nieścisłości sądzę, że piszącemu z gazety musiało chodzić o te dwie konkretne fortyfikacje. W ostatniej części depešy autor przytacza fragment listu, znalezione przy jednym z oficerów piechoty Meiji, który został wzięty do niewoli podczas walk o „Wilczą Górę”. Obecna jest w nim między innymi informacja, że wojsko cesarskie posiada „kilka czołowych okopów”³¹. Brak jest nazw, ale można założyć, że chodzi o umocnienia zdobyte niedawno. Możliwe, że jednym z nich była Poworotna Góra, przejęta właśnie pod koniec lipca – jak pisze Dyskant³².

Nota z Czifu zawiera również dane o ataku i zdobyciu Wilczych Gór. Pochodzi ona od „trzech europejczyków, którzy uratowali się z zatopionego przez okręt »Rastropnyj« parostatku »Hipsang«”,³³ kursującego między Niuczwangiem i Czifu³⁴. Zapewniają oni, że wojsko japońskie zdobyło tę fortyfikację już 28 lipca. Z książki Dyskanta wynika jednak coś innego. Wspomnianego dnia zostały przejęte po ciężkich bojach Góry Zielone. Dowódca „obrony przeciwdesantowej Półwyspu Kwantuńskiego” – Aleksander Wiktorowicz Fock – musiał się wycofać z zajmowanych pozycji³⁵. Jest to postać ciekawa i tajemnicza, bowiem mężczyzna przebywał potem w więzieniu, w 1912 r. zaciągnął się na ochotnika do armii bułgarskiej i – według Kownera – znikł z kart historii³⁶. Jednak źródła rosyjskie opisują dalsze jego losy. Natomiast Japończycy podeszli pod Górę Poworotną dopiero 28 lipca w godzinach wieczornych, manewr ten – pomimo sporych strat – zakończył się 29 lipca sukcesem jednostek cesarskich³⁷.

²⁸ „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

²⁹ J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 124.

³⁰ T. Rogacki, *Japońsko-rosyjska wojna morska*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2011, 92.

³¹ „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

³² J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 125.

³³ „Goniec Wieczorny”, 5.08.1904, nr 394.

³⁴ P. Olender, op. cit., s. 533.

³⁵ J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 124.

³⁶ R. Kowner, op. cit., s. 121.

³⁷ J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 125.

W kolejnym numerze „Gońca” pojawia się rozszerzona wersja relacji rozbitków, dotycząca walk pod Portem Artura. Zostaje w niej doprecyzowane, że szturm Japończyków mające miejsce w dniach 27–29 lipca, „skierowane były na ostatnią linię fortyfikacji zewnętrznych”³⁸. Tak samo uważa Dyskant³⁹. Dalej w gazecie wymienione zostały nazwy 3 strategicznych wzgórz, które się tam znajdowały: „Wilcza, Zielona i Krzyżowa”⁴⁰. Miały one być usytuowane po północnej i wschodniej części miasta. Rogacki w swojej publikacji w pewnym stopniu zgadza się z tym twierdzeniem, ponieważ według niego północny fragment warowni przystaniały jedynie pierwsze dwie z wymienionych umocnień⁴¹. Korespondent dodaje, że z wyjątkiem szturm na Górę Krzyżową wszystkie pozostałe zakończyły się sukcesem dla wojsk cesarskich⁴². W przypadku dwóch pierwszych zdanie to nie budzi wątpliwości, ale w odniesieniu do ostatniej, to ani Dyskant⁴³, ani Olender⁴⁴, podobnie zresztą jak literatura angielska i rosyjska, nie wspominają o próbie ataku na nią, nawet takie określenie nie pada. To skłoniło mnie do sprawdzenia, czy może góra ta występuje po prostu pod inną nazwą. W oparciu o mapę umieszczoną w książce Dyskanta mogę stwierdzić, że znajdowała się ona gdzieś na północny wschód od Portu Artura, bowiem tam były pozostałe dwa umocnienia⁴⁵. Zastanawiające jest to, że nie pojawia się ona ani w publikacjach historyków (Kowner, Dyskant), ani w samym „Gońcu”. Choć w przypadku prasy sprawa jest bardziej skomplikowana, ponieważ nazwy tam występujące są transkrypcjami mandaryńskimi. Pomimo obecności w tekście Kownera porównań części z nich do nazw w języku angielskim, nadal spora ich liczba nie jest wyjaśniona. Udało mi się znaleźć, co prawda na mapie opublikowanej na łamach „Gońca”, umocnienie „Kuchuashan” (na północ od Portu Artura), które jest podobne do dosłownego tłumaczenia wyrażenia „Góra Krzyżowa” na język mandaryński – „Kua shan”, ale ze względu na złożoność lingwistyki mandaryńskiej jest to argument o słabych podstawach. Jego położenie pokrywa się z linią, na jakiej zatrzymali się Japończycy po walkach z końca lipca⁴⁶. W innym numerze „Gońca” ponownie pojawiła

38 „Goniec Poranny”, 6.08.1904, nr 395.

39 J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 125.

40 „Goniec Poranny”, 6.08.1904, nr 395.

41 T. Rogacki, op.cit., 92.

42 „Goniec Poranny”, 6.08.1904, nr 395.

43 J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 124–125.

44 P. Olender Piotr, *Wojny morskie 1883–1914*, Warszawa 2005, s. 427.

45 J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 178.

46 Ibidem.

się informacja dotycząca problematycznej góry. Piszący na podstawie relacji Rosjan, którym udało się uciec z warowni, oznajmia, że jeden z japońskich krążowników, po uprzednim wejściu na minę, „zatonął bezpośrednio przy baterji znajdującej się na górze Krzyżowej”⁴⁷. Z książki Olendra można dowiedzieć się, że prawdopodobnie chodziło tutaj o „Chiyode”, która była uszkodzona o 17.32, ale nie została zatopiona. Niestety historyk nie podaje dokładnego miejsca, gdzie miałyby dojść do tej katastrofy⁴⁸. Jest to epizod w niewielkim stopniu opisany, ponieważ na przykład Wieczorkiewicz nie wspomina o nim ani razu⁴⁹. Dyskant natomiast twierdzi, że opancerzenie okrętu cesarskiego uległo uszczerbkowi „na południowy wschód od zatoki Lunwantan”⁵⁰. Olender, w jednej z map pojawiających się w jego publikacji, umiejscawia ją na wschód od zatoki Tahe, ale idąc tym tropem, to Góra Krzyżowa powinna znajdować się wiele kilometrów od stałego lądu, co jest niemożliwe⁵¹. Ponownie moje próby rozwikłania tej zagadki zakończyły się niepowodzeniem. Myślę, że piszący z „Gońca” mógł źle sklasyfikować jednostkę, co niejednokrotnie się zdarzało, a wtedy całe moje rozważania należałoby zacząć od początku.

Co ciekawe, korespondent z gazety podaje dalej, że dnia 29 nastąpiło tymczasowe zawieszenie broni „w celu pogrzebienia ciał, zalegających stoki wzgórz”⁵². Nie jest powiedziane, jak długo miałyby ono trwać, w literaturze obecne są dane pokrywające się z tym, co powiedział pasażer „Hipsanga”. Dookreślił bowiem czas na wieczór, a wtedy – według Dyskanta – „oddziały Nogiego, wykorzystując gaolian, podeszły pod pozycje rosyjskie na 300–400 kroków” i uderzyły następnego dnia⁵³. Jest zatem szansa, że tego typu działania miały miejsce i zostały spożytkowane przez armię cesarską do zaskoczenia wroga. Autor depeszy porusza też tematy strat i floty, które w tym miejscu pominę. Rozbitek jest również przekonany, że w trakcie starć z lipca 1904 r. „japończycy rzucili na oblężonych 25 000 szrapneli i granatów”⁵⁴. Znajduje to potwierdzenie w opracowaniach. Dyskant uważa, że podczas szturm na wzgórze 93 i 113 żołnierze Meiji użyli granatów ręcznych po raz pierwszy pod Portem

⁴⁷ „Goniec Poranny”, 9.08.1904, nr 400.

⁴⁸ P. Olender, *Wojny morskie 1883–1914*, op. cit., s. 425.

⁴⁹ P. Wieczorkiewicz, *Historia wojen morskich. Wiek pary*, Poznań 2015, s. 309.

⁵⁰ J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 124.

⁵¹ P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, op. cit., s. 570.

⁵² „Goniec Poranny”, 6.08.1904, nr 395.

⁵³ J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 125.

⁵⁴ „Goniec Poranny”, 6.08.1904, nr 395.

Artura, co wywołało popłoch wśród obrońców⁵⁵. W przypadku jednak liczby zastosowanych śmiertelnych broni, polski historyk milczy, podobnie jak inni, którzy zajmowali się tą tematyką. Interesujące jest to, że z czasem ilość rzuconych granatów w odniesieniu do tego samego ataku zwiększa się. Już następnego dnia pojawiła się adnotacja z Londynu o przeszło 100 000⁵⁶. Dziennikarz z „Gońca” określa to, jak wielu Japończyków oblegało twierdzę, na aż 180 000⁵⁷. Są to o wiele zawyżone dane. Rogacki podaje, że po wzmocnieniu armii Nogiego Maresuke 9 dywizją piechoty, jego siły wynosiły „60 000 ludzi, 208 dział i 72 cekaemy”⁵⁸. Trzykrotne powiększenie garnizonu mogło być celowym zabiegiem, aby w oczach opinii publicznej zwiększyć prestiż i szacunek do obrońców, którzy musieli mierzyć się z o wiele silniejszym wrogiem, niż to miało miejsce w rzeczywistości. Piszący z gazety wskazuje także na bohaterstwo dowódcy obrony Gór Wilczych, generała Focka oraz na „energiczną działalność” Anatolija Stessla⁵⁹, który mimo jego wielokrotnego gloryfikowania w prasie, stanął w końcu przed sądem wojennym⁶⁰.

W odniesieniu do siły garnizonu cesarskiego, o wiele bliższy realnego stanu rzeczy był korespondent z Ajsandjanu, określający armię Meiji pod warunkiem w końcu lipca na 50 000⁶¹. Olender szacował, że w pierwszych dniach sierpnia oblegających było ponad 60 000, ale uwzględniając poniesione wcześniej straty⁶².

Niewiarygodne dane o braku rezultatów szturmów japońskich z końca lipca powtarzają się zresztą w wielu innych depešach, na przykład w tej z Berlina z 4 sierpnia 1904 r. Ciekawe jest to, że zawarte zostało w niej również sformułowanie o „rozpaczliwym oporze” Rosjan, co mogłoby już wskazywać na sporą trudność w obronie⁶³. Państwo niemieckie posiadało swoje wpływy na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza po zdobyciu Kiaoczou w 1898 r., sam cesarz Wilhelm II nie darzył zresztą szacunkiem narodów z Azji, więc zakłamania tego typu nie powinny dziwić⁶⁴.

⁵⁵ J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 124.

⁵⁶ „Goniec Poranny”, 7.08.1904, nr 397.

⁵⁷ „Goniec Poranny”, 6.08.1904, nr 395.

⁵⁸ T. Rogacki, op. cit., 92.

⁵⁹ „Goniec Poranny”, 6.08.1904, nr 395.

⁶⁰ Россия и СССР в войнах XX века Потери вооруженных сил, op.cit., s. 28.

⁶¹ „Goniec Poranny”, 8.08.1904, nr 398.

⁶² P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, op.cit., s. 218.

⁶³ „Goniec Poranny”, nr 391, 4 VIII 1904.

⁶⁴ T. Dmochowski, *Walka polityczna mocarstw o dominację w dorzeczu Amuru*, t. 1: *Mandżuria i Przyamurze w okresie zmierzchu dawnych potęg (koniec XIX w.–1917 r.)*, Toruń 1999, s. 77.

Są obecne wyjątki w odniesieniu do walk z lipca 1904 r. Jeden z telegramów z Dalnego przytacza fragment artykułu umieszczonego na łamach „Daily Telegraphu”. Autor donosi w nim, że „Rosjanie stopniowo ustępują ku poprzednim pozycjom”⁶⁵. Pozostaje to w zgodzie z ustaleniami m.in. Olendra, ale jest to przypadek na łamach „Gońca” odosobniony⁶⁶.

Interesująca jest także depesza z Londynu, datowana na 2 sierpnia 1904 r. Piszący powołuje się w niej na umieszczony w „Standardzie” tekst, który przytacza opinię kilku zbiegów chińskich. Wynika z niej, że wojsko japońskie znajduje się „w odległości 8-iu kilometrów od warowni”⁶⁷. Współczesna literatura przedmiotu zarówno polska, jak i zagraniczna nie podaje dokładnych odległości od Portu Artura. Przydatna okazuje się tutaj książka Czechowskiego, napisana stosunkowo niedługo po zakończeniu wojny. Twierdzi on, że 30 lipca „gen. Nogi zajął Górę Wilczą, 8 kilometrów od miasta”⁶⁸. Należy jednak wziąć poprawkę na jego ustalenia, bowiem niejednokrotnie korzystał z ukazujących się w prasie not (nawet cytuje jedną z nich – amerykańskiego attaché bez żadnego komentarza), które zawierały niekiedy błędne informacje.

2. Straty

W tej części chciałbym poruszyć kwestię strat, poniesionych zarówno przez Japończyków, jak i żołnierzy carskich podczas lipcowych szturmów na Port Artura.

a) japońskie:

W telegramie z Tokio została przytoczona wiadomość dotycząca oficerów armii Meiji. Brakuje w niej kilku konkretów, pomimo wskazania na jej datę – 26 lipca, nie jest wprost powiedziane, jaki okres walk podsumowuje. Wynika z niej, że pod warownią „zabitych zostało pięciu, a ranionych 41 oficerów”⁶⁹. Niestety historycy często nie rozróżniają w odniesieniu do tych kilkudniowych walk zwykłych szeregowych oraz tych wyższych rangą, dlatego też trudno mi się do tego jednoznacznie odnieść. Dyskant na przykład podaje ilość 6000, ale dotyczy ona akcji zbrojnych aż do 30 lipca⁷⁰.

⁶⁵ „Goniec Wieczorny”, 2.08.1904, nr 388.

⁶⁶ P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, op.cit., s. 216–217.

⁶⁷ „Goniec Wieczorny”, 2.08.1904, nr 388.

⁶⁸ A. Czechowski, op. cit., s. 171.

⁶⁹ „Goniec Poranny”, 1.08.1904, nr 385.

⁷⁰ J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 125.

Przez wiele dni po natarciu podawano zresztą bardzo lakoniczne dane, w nocy z Londynu powiedziane jest jedynie, że „straty obustronne są znaczne”, bez podawania szczegółów⁷¹.

Zawyżone straty pojawiają się w jednym z telegramów z Londynu. Korespondent uważa w nim, że Japończyków poległo przeszło 15 000⁷². Warto od razu zaznaczyć, że piszący miał tutaj prawdopodobnie na myśli cały okres oblężenia, a nie tylko kilka ostatnich dni. Olender jednak wskazuje, że w opracowaniach rosyjskich pojawiają się także duże liczby typu 12 000, które na pewno są nierealne⁷³. W depeszy z Czifu z 3 sierpnia autor mówi o utracie blisko 20 000 żołnierzy przez stronę japońską tylko podczas szturmów mających miejsce pod koniec lipca⁷⁴. Późniejsza nota z Czifu mówi już o 17 000 w odniesieniu do armii Meiji⁷⁵, a jeszcze inna, z Ajsandjanu – 14 000⁷⁶. Olender jest zdania, że było ich „prawie 6 tys.”⁷⁷. Tego typu dane mogą być potwierdzeniem na chaos, jaki wówczas panował lub na podawanie niesprawdzonych danych przez dziennikarza.

W odniesieniu do zabitych Japończyków nie można pominąć fałszywej informacji, która pojawia się na łamach „Gońca” kilkakrotnie. Biuro Reutera przytacza w telegramie z Tokio pogłoski pojawiające się w Porcie Artura, jakoby generał Iwao Oyama zginął wraz z pewną częścią artylerii oblężniczej na pokładzie statków transportowych „Chitaszamaru” i „Sadomaru”⁷⁸. Dowódca wyjechał na front w lipcu 1904 roku, jak sądzi Czechowski, ale nic nie wskazuje na to, aby po drodze doszło do jakiejś katastrofy⁷⁹.

Bardzo trudno znaleźć dane o ilości wziętych do niewoli Japończyków. Jest to mało zbadany element oblężenia Portu Artura. Edward Drea w odpowiedniej rubryce nie podaje żadnej liczby, co mogłoby sugerować, że współczynnik ten wynosił 0, co na pewno nie może być prawdą⁸⁰, nawet, jeżeli weźmie się pod uwagę mniejsze skłonności do poddania się, wynikające z tradycji panu-

⁷¹ „Goniec Wieczorny”, 1.08.1904, nr 386.

⁷² „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

⁷³ P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, op. cit., s. 217.

⁷⁴ „Goniec Poranny”, 4.08.1904, nr 391.

⁷⁵ „Goniec Poranny”, 6.08.1904, nr 395.

⁷⁶ „Goniec Poranny”, 8.08.1904, nr 398.

⁷⁷ P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, op. cit., s. 217.

⁷⁸ „Goniec Poranny”, 2.08.1904, nr 387.

⁷⁹ A. Czechowski, op. cit., s. 126.

⁸⁰ E.J. Drea, *Cesarska armia Japonii 1853–1945*, tłum. T. Tesznar, Kraków 2012, s. 146.

jących w Kraju Kwitnącej Wiśni⁸¹. W jednej z not z Czifu pojawia się adnotacja o pojmanym oficerze japońskim podczas zdobywania umocnień warowni⁸². Pozostaje to w sprzeczności z tym, co czasami można dostrzec w literaturze.

b) rosyjskie:

Pierwsze konkrety dotyczące tego, ilu żołnierzy Mikołaja II oddało życie za ojczyznę w trakcie trwania natarć przeciwnika, znajdują się w depeszy z Londynu z 3 sierpnia. Piszący z gazety jest zdania, że „ze strony rosjan 6000 zabitych rannych”⁸³. Co ciekawe, jest to liczba zawyżona 3-krotnie. Dyskant w swojej publikacji wskazuje, że armia carska utraciła 1840 osób, a 84 dostało się do niewoli, co po dodaniu wychodzi niecałe 2000⁸⁴.

Podobnie jak w przypadku piechoty Meiji, tak i tutaj pojawiają się dane odnośnie zabitych podczas oblężenia. Autor z telegramu londyńskiego ocenia poległych i rannych Rosjan w warowni na około 5000⁸⁵, co pozostaje w sprzeczności z ustaleniami Olendra⁸⁶.

Stosunkowo najbliższej realnej cyfry był korespondent z Ajsandjanu, który powoływał się na wiarygodne informacje z samego Portu Artura. Sądził on mianowicie, że Rosjanie stracili 1500 ludzi⁸⁷.

Po ponad tygodniu od momentu starć w okolicach Portu Artura pojawia się nota, podająca o wiele mniejsze straty niż te, które pojawiały się wcześniej. Jeden z pasażerów już wspomnianego przeze mnie „Hipsanga” uważa, w oparciu o jedną z gazet wychodzących w warowni, że Rosjanie utracili 200 osób, a 800 zostało rannych⁸⁸. Piszący z depeszy z Londynu jest nieco innego zdania, drugą z przedstawionych danych zmniejsza do 700⁸⁹. W tym przypadku natomiast liczby są zaniżone. Należy jednak pamiętać o tym, że nieścisłości pojawiają się nawet w opracowaniach historycznych. W opozycji do Dyskanta,

81 I. Nitobe, *Bushido – duch Japonii*, przetł. Witold Nowakowski, Bydgoszcz 2017, s. 83–85.

82 „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

83 „Goniec Poranny”, 4.08.1904, nr 391.

84 J. . Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 125.

85 „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

86 P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, op. cit., s. 217.

87 „Goniec Poranny”, 8.08.1904, nr 398.

88 „Goniec Poranny”, 6.08.1904, nr 395.

89 „Goniec Poranny”, 7.08.1904, nr 397.

Olender sądzi na przykład, że było 1850 zabitych i rannych, a nie 1840 oraz o 16 jeńców więcej⁹⁰.

3. Ucieczka ludności cywilnej

W depeszy z Czifu interesujący jest fragment dotyczący ludności cywilnej w Porcie Artura. Pomimo że na początku nie pozwalano tego robić, Rosjanie ostatecznie zgodzili się, aby pod koniec lipca warownie opuściły osoby niewalczące, ale tylko te, które „mają odpowiednie środki pieniężne do pokrycia niezmiernie wysokich kosztów przejazdu na dżonkach”⁹¹. W publikacjach ta kwestia nie jest wspominana, ale nie można też zaprzeczyć jej w sposób bezpośredni. Dyskant pisze, że już wtedy część z dowódców w twierdzy była przerażonych możliwością szybkiej kapitulacji, zatem danie możliwości części cywilów na ucieczkę nie wydaje się aż tak bardzo odrealniona⁹². Korespondent uważa Japończyków za ludzi na tyle honorowych, że poczekają aż odplynie dżonka z osobami postronnymi, a oni dopiero wówczas przypuszczą szturm. Następnie autor mówi także o drugim statku, który miał wyruszyć z atakowanego miasta. Mieli się na nim znajdować urzędnicy „duńskiego Wschodnio-Azjatyckiego Towarzystwa i ich rodziny”, ale do Czifu nie dotarł⁹³.

Nieco bliższe dane dotyczące uciekinierów dostarcza nota z Berlina z 5 sierpnia 1904 roku. Piszący w oparciu o jeden z numerów „Local-Anzeigera” jest zdania, że „dwustu cywilnych mieszkańców Portu Artura, mężczyzn, kobiet i dzieci, przybyło do Czifu”⁹⁴. Mieli oni wydostać się z oblężenia 1 sierpnia. Olender wskazuje, że w tym dniu dochodziło do wielu bombardowań pozycji cesarskich przez flotę rosyjską, a jeden ze stawiaczy min, „Bogatyra”, ustawił 20 pułapek w zatoce Lunwantan⁹⁵. Intrygujące jest to, jakiej narodowości byli uchodźcy, ponieważ należy pamiętać, że w twierdzy znajdowali się nie tylko Chińczycy i Rosjanie. Niestety jednak, brak wiarygodnych danych na ten temat uniemożliwia mi rozwikłanie tego problemu. Ponadto w tym samym telegramie jest mowa o drugim statku przybyłym do Czifu, tym razem należącym do marynarki norweskiej. Pewne jest to, że nie został ani razu zatrzymany przez stronę japońską, bowiem w książce Olendra nie widnieje żadna jednost-

⁹⁰ P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, op. cit., s. 217.

⁹¹ „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

⁹² J. W. Dyskant, A. Michatek, op. cit., s. 125.

⁹³ „Goniec Wieczorny”, 4.08.1904, nr 392.

⁹⁴ „Goniec Wieczorny”, 5.08.1904, nr 394.

⁹⁵ P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, op. cit., s. 217.

ka pływająca pod tą banderą w wykazie przejętych przez marynarkę Meiji ani w lipcu ani w sierpniu⁹⁶. Znajdowało się na nim kolejnych „tysiąc zbiegów, którzy opuścili warownię za zezwoleniem Rosjan”. Miał on dotrzeć do miasta w nocy, kiedy wysłano wiadomość, a zatem 5 sierpnia⁹⁷. Podsumowując, wynika z tego, że 1200 osób uciekło z oblężenia i bezpiecznie dotarło do portu neutralnego. Ponownie, brak odpowiednich danych, aby móc te liczby skonfrontować z realnym stanem rzeczy. W oparciu o literaturę rosyjską garnizon zmniejszył się o ponad 12 000 od lipca do kapitulacji, ale dotyczy to tylko wojska, a należy pamiętać też o poległych⁹⁸. Wiadomo natomiast, że nie byli to wszyscy ludzie, ponieważ po upadku Portu Artura statek „Pintan” przewiózł jeszcze 800 osób⁹⁹.

Walki pod Portem Artura na pod koniec lipca 1904 r. są ukazane w poszczególnych numerach „Gońca” w różny sposób. Niestety w większości przypadków jest on niezgodny z ustaleniami poczynionymi przez historiografię polską i zagraniczną. Widać to już, począwszy od przedstawienia działań wojennych mających na celu zdobycie pasm górskich na północny-wschód od Portu Artura przez Japończyków. Niektórzy z korespondentów umniejszali rolę wojsk cesarskich, twierdząc, że nie udało im się odnieść sukcesu w swoich działaniach, co było niezgodne z prawdą. W przypadku strat czytelnik ponownie otrzymywał zafałszowane informacje, zawyżone liczby zmarłych w armii Meiji, ale także w przypadku Rosjan, choć zdarzały się wyjątki. Należy pamiętać też o nastrojach panujących w poszczególnych metropoliach europejskich w odniesieniu do zaistniałych wydarzeń. W nieco inny sposób dana kwestia była widziana w Berlinie niż na przykład w Londynie. Wytłumaczeniem tego stanu rzeczy może być traktat pomiędzy Japonią i Wielką Brytanią z 1902 r.¹⁰⁰, ale myślę, że ma to głębsze podłoże. Nie bez znaczenia są chociażby sympatie i antypatie samych dziennikarzy pracujących w tej gazecie, którzy mieli własne zdanie i mogli w jakieś mierze decydować o tym, co się ukaże w danym numerze, a co nie. Oczywiście nie mogło to być zjawiskiem częstym, bowiem „Priwislinskij Kraj” był integralną częścią Imperium Rosyjskiego i od niego bezpośrednio zależnym. Kwestia cywilów, nieobecna prawie w publikacjach historycznych, rzuca nowe światło na to oblężenie. Pomimo wielu błędów w ogólnym rozrachunku przeciętny czytelnik mógł dowiedzieć się o podstawowych sprawach

⁹⁶ P. Olender, *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, op.cit., s. 526–535.

⁹⁷ „Goniec Wieczorny”, 5.08.1904, nr 394.

⁹⁸ Россия и СССР в войнах XX века Потери вооруженных сил, op.cit., s. 29.

⁹⁹ J.W. Dyskant, A. Michałek, op. cit., s. 247.

¹⁰⁰ T. Dmochowski, op.cit., s. 118–119.

z wojny, niestety szczegóły były już opisane w sposób niewłaściwy. Problem przedstawiania wojny japońsko-rosyjskiej w prasie warszawskiej wymaga oczywiście jeszcze wielu dokładniejszych badań, ale myślę, że ten artykuł stanowi kolejny wkład w lepsze zrozumienie tego interesującego zagadnienia.

Bibliografia

Źródła

„Goniec Poranny” i „Goniec Wieczorny”, 1.08.1904–9.08.1904.

Wspomnienia

Boglewska-Hulanicka Z., *W drodze na wojnę rosyjsko-japońską (1904–1905) Listy oficera Polaka*, Warszawa 2012.

Czetwierzuchin B. Michajłowicz, *Ostatni z Cuszimy*, oprac. G. Mullern, Gdańsk 2005.

Куропаткин Алексей Николаевич, *Записки генерала Куропаткина о Русско-японской войне: Итоги войны*, Берлин 1909.

Opracowania

Bernaś F., *Samotny bastion*, Warszawa 1983.

Булгаков О.И. *Иллюстрированная летопись русско-японской войны*, Санкт-Петербург 1904.

Chwalba A., *Historia powszechna. Wiek XIX*, Warszawa 2008.

Czechowski A., *Historja Wojny Rosyjsko-Japońskiej*, Warszawa 1906.

Dmochowski T., *Walka polityczna mocarstw o dominację w dorzeczu Amuru, t. 1: Mandżuria i Przyamurze w okresie zmierzchu dawnych potęg (koniec XIX w. – 1917 r.)*, Toruń 1999.

Drea E.J., *Cesarska armia Japonii 1853–1945*, tłum. T. Tesznar, Kraków 2012.

Dyskant J.W., Michałek A., *Port Artur Cuszima 1904–1905*, Warszawa 2005.

Dyskant J.W., *Port Artur 1904*, Warszawa 1996.

Gozdawa-Gołębiowski J., *Od wojny krymskiej do bałkańskiej*, Gdańsk 1985.

Грибовский В. Юльевич, *Российский флот Тихого океана, 1898–1905. История создания и гибели*, Москва 2004.

Kajdański E., *Korytarz: burzliwe dzieje Kolei Wschodniochińskiej 1898–1998*, Warszawa 2000.

Kowner R., *The A to Z of the Russo – Japanese War*, Plymouth 2006.

Кривошеев Г.В. (red.), *Россия и СССР в войнах XX века Потери вооруженных сил*, Москва 2001.

Łuczko M., *Ito Hirobumi i Yamagata Aritomo. Czołowi politycy Japonii okresu Meiji 1868–1912*, Warszawa 2006.

Molik W., Osterhammel J. (red.), *Historia XIX wieku Przeobrażenie świata*, red. K. Deutsch, W. Foltz, . I. Drozdowska-Broering, J. Kałużny, A. Peszke, Ka.Śliwińska, Poznań 2013.

Nitobe Inazō, *Bushido – duch Japonii*, tłum. Witold Nowakowski, Bydgoszcz 2017.

Olender P., *Rosyjsko-japońska wojna morska 1904–1905, t. 1–2*, Sandomierz 2011–2012.

Olender P., *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 działania na morzu*, Kraków 2010.

Olender P., *Wojny morskie 1883–1914*, Warszawa 2005.

- Pałasz-Rutkowska E., *Cesarz Meiji (1852–1912) Wizerunek władcy w modernizowanej Japonii*, Warszawa 2016.
- Pipes R., *Rewolucja Rosyjska*, tłum. T. Szafar, Warszawa 1994.
- Polit J., *Japońska polityka zagraniczna 1895–1945*, Kraków 2015.
- Rogacki T., *Japońsko-rosyjska wojna morska*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2011.
- Solarz J., *Armia Japońska 1873–1945*, Warszawa 2011.
- Spatek W., *Wojna rosyjsko-japońska 1904–1905 r.*, Warszawa 1926.
- Stiepanow A., *Port Artur*, t. 1–3, tłum. A. Galis, Warszawa 1954.
- Свирибенко Г., *Любите море и военно-морскую службу*, Москва 1954.
- Totman C., *Historia Japonii*, przeł. Justyn Hunia, Kraków 2009.
- Tubielewicz J., *Historia Japonii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.
- Wieczorkiewicz P., *Historia wojen morskich. Wiek pary*, Poznań 2015.

Land Operations at Port Arthur at the End of July 1904 During the Japanese-Russian War in “Goniec Poranny” and “Goniec Wieczorny”

Summary

The paper discusses ground troops' actions during the Russo-Japanese War's siege of Port Arthur, as shown in “Goniec Poranny” [Morning Messenger] and “Goniec Wieczorny” [Evening Messenger]. First, the author presents the conflict's background and the aspects he will discuss. Then, he presents what could be learned from the newspaper about Japanese assaults taking place in July 1904. The author highlights disinformation present in the newspaper, especially concerning the battle course. Following that, the author describes casualties of both sides of the conflict – noting that these are not in line with what historians found out, often being times higher than in reality, although there are some exceptions on the Russian side. Following that, the author discusses civilian escape attempts during the siege – a matter not present in the literature. Due to the inclusion of this section, the reader can take a look at the battle from a different perspective. In the article's final part, the author summarises opinions of the people of conflicted sides. They often presented themselves as superior, not considering the actual strength of the armies. For example, a Japanese professor mentions prohibitive demands of the Russian side in the plan of a peace treaty. In reality, even after multiple lost battles and defeats of czar Nikolai II, the demands were never considered. In the conclusion, the author presents how reliable was the information from the *Messenger*, compared to the subject literature.

Keywords: Japan, Russia, XIX century, Russo-Japanese War, Port Arthur

Сухопутные операции в Порт-Артуре в конце июля 1904 года во время русско-японской войны на страницах журналов «Гонец-Поранный» и «Гонец-Вечерний»

Резюме

В статье автор обсуждает тему, относящуюся к фрагменту сухопутных операций, проведенных при осаде Порт-Артур во время русско-японской войны, представленной на страницах «Гонец Поранный» и «Гонец Вечерний». Писатель сначала излагает предысторию конфликта и проблемы, с которыми он будет иметь дело. Затем он рассказывает о том, что газета могла рассказать о нападениях японцев в конце июля 1904 года. Он обращает внимание на возникающие там искажения, особенно если речь идет об общем ходе боев. Далее он описывает потери воюющих сторон с соответствующим различием между японцами и русскими. Он подчеркивает, что они также противоречат выводам историков, во многих случаях более крупным, чем реальные, хотя в отношении царских – есть исключения. Затем автор обращается к вопросу, который не упоминается в литературе по данной теме, а именно к побегу прохожих – мирных жителей во время осады. Благодаря включению этого события в произведение читатель может взглянуть на бои под крепостью с несколько иной точки зрения. В последней части статьи цитируются мнения людей, принадлежащих к национальностям, ведущим эту битву друг с другом. Неоднократно случалось, что они демонстрировали свое превосходство по отношению к противнику, не обращая внимания на реальное положение вещей. Например, один японский профессор сообщает в телеграмме об очень непомерных, невозможных условиях, наложенных на Россию в рамках планируемого мира. Фактически, даже после падения цитадели и последующих поражений царя Николая II вышеупомянутые постулаты даже не принимались во внимание.

В заключении писатель резюмирует свои соображения. Более того, он пытается ответить на вопрос, насколько достоверной была информация, опубликованная в «Гонце», по сравнению с литературой по этой теме.

Ключевые слова: Япония, Россия, XIX век, русско-японская война, Порт-Артур